

Zarośnięty Skoczów

Data publikacji: 24.09.2014 19:05

W jakim stanie jest skoczowska zieleń miejska? O tym, debatowali skoczowscy radni. Choć omawiano to przy okazji spraw budżetowych, to część radnych twierdziła, że to jest właśnie dobre miejsce, by o zieleni porozmawiać, bo jakby nie było, na ten cel idą pieniądze z gminnej kasy.

O kwestię wydatków i jakości usług prowadzonych przez firmę, która zajmuje się zielenią miejską w Skoczowie pytała radna Teresa Papkała. Jak zauważyła, wiosną nie odbyło się wiosenne grabienie liści, natomiast firma zgodnie z umową otrzymała zryczałtowaną wypłatę. **Pieniądze zostały wypłacone. Zgodnie z umową nie ma takiej możliwości, by od wykonawcy coś wyegzekwować lub mu nie wypłacić.** - mówiła podczas sesji radna Papkała. Jak argumentowała – **kolejne transze zostały wypłacone, bez żadnych potrąceń za niewykonaną pracę. Nie było naliczanych żadnych kar umownych, ani wypowiedzenia umowy.**

Wyjaśnialiśmy dlaczego tak się stało – odpowiadał na zarzuty radnej zastępca burmistrza Skoczowa Piotr Rucki. Gmina z firmą rozlicza się na zasadzie ryczałtu. **Nie ma od tego odstępstw, nie możemy jej powiększać czy pomniejszać. Oczywiście, że mogliśmy od wykonawcy wymagać, by zrobiła tamtą robotę. Jednak wówczas uznaliśmy, że jest ona niepotrzebna. Byłoby bezsensowne, by udawać jakąś robotę, tylko po to, żeby wyegzekwować od wykonawcy, że ma zrobić dokładnie to co napisaliśmy w specyfikacji. Pracownicy uznali, że na ten moment grabienie nie było konieczne** – argumentował Rucki. Jak dodał, umówiono się z firmą, że w zamian wykona coś, co w trakcie roku będzie potrzebne, a będzie wykraczało poza ramy umowy.

Jednak to radnej nie przekonało, bo jak tłumaczyła, w zapisach umowy nie ma mowy o żadnych dodatkowych pracach, które firma musiałaby wykonać na prośbę gminy. Dodatkowo, jej zdaniem, forma rozliczania ryczałtowego w przypadku takich prac jest niekorzystna dla gminy. **Takie zalecenia zmiany sposobu rozliczania otrzymaliśmy od organów kontrolnych** – odpierał zarzuty Rucki.

Przetarg na utrzymanie zieleni w Skoczowie wygrała firma z Czechowic Dziedzic. W ciągu dwóch lat na prace przy terenach zielonych Skoczów wyda 376 tysięcy zł. Burmistrz Rucki podczas sesji nie ukrywał, że początkowo były problemy w tej kwestii z wykonawcą. **Od jakiegoś czasu roboty te wykonuje nowy podwykonawca, który doprowadza to do porządku. Pogoda też ma wpływ na to jak wyglądają prace. Nie dyskutuję, te roboty w pierwszym okresie były prowadzone niewłaściwie. Wielokrotnie wzywaliśmy firmę do jej lepszego prowadzenia. Doprowadziliśmy do zmiany podwykonawcy, mam nadzieję, że te roboty będą teraz wyglądały dużo lepiej.** - odpowiadał radnym Piotr Rucki.

Tak pięknych pelargonii jak w tym roku to na rynku jeszcze nie było – dorzuciła do dyskusji burmistrz Janina Żagan.

Ale radni uczestniczący w dyskusji mówili również o słabej jakości pielęgnacji zieleni w mieście. Firmie wykonującej usługi zarzucano brak podlewania kwiatów czy brak oprysków ochronnych. Była mowa również o zniszczonych trawnikach, na które wjeżdżały ciągniki z kosiarkami.

Jak mówił radny Krystian Mróz – **jestem zaskoczony tym, że w parkach, które powinny być ozdobą miasta, po ziemi i wiośnie leżały nawet nie gałęzie a konary, liście nie były pograbione. A w czerwcu trawa sięgała kolan. To skutkowało tym, że nie można było jej kosić ręcznymi kosiarkami, musiał wjechać ciężki sprzęt.**

Przy okazji poruszono kwestię zdewastowanej zieleni. Pisaliśmy o tym temacie w marcu. W materiale: [Komu bratki przeskadzały](#)

W czerwcu, po ekspertyzie w Instytucie Ogrodnictwa w Skierniewicach, okazało się, że w badanej próbkę roślin rabatowych stwierdzono wysokie stężenie glifosatu - środka powszechnie stosowanego w takich środkach

chemicznych jak np. Rundup, służących do zwalczania niemal wszystkich roślin. **Nie może więc być mowy o przypadkowym opryskaniu roślin. Rabaty zostały celowo zniszczone. To hańbiące postępowanie. Zastanawiamy się tylko, komu w mieście może zależeć na tym, aby zieleń miejska nie była taka piękna?** - ubolewała wówczas Janina Żagan, burmistrz Skoczowa. Zobacz też [Bratki wytepione celowo](#).

Jak informuje Waldemar Maryan, naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Środowiska, ze względu na niską wartość szkód, tematu nie przekazano do organów ścigania.

Podczas dyskusji głos zabrała również Małgorzata Zając, która jest nowym podwykonawcą firmy z Czechowic Dziedzic. Odpowiadając na zarzuty nieskoszonej trawy mówiła – **Ja na teren weszłam dopiero w połowie sierpnia. Jest taki rok, jest mokro, trawa rośnie. Z drzew liście już spadają, inne lata było to znacznie później. Jeżeli ktokolwiek ma zastrzeżenia, to proszę spojrzeć na naszych pracowników. Pracują od rana do wieczora, by doprowadzić to do stanu, byście państwo byli zadowoleni.** Odpowiadają na pytania radnych, dlaczego w niektórych miejscach trawę koszone ciągnikiem, miało to doprowadzić do powstania kolein, Małgorzata Zając odpowiadała – **trzeba rozważyć czy jakiś teren będziemy kosić czterema kosiarkami przez dwa tygodnie, a gdzieś indziej urosnie trawa po pas. Czy teraz zrobimy to ciągnikiem, a później wygładzimy to kosiarkami.** Jej zdaniem koleiny powstałe podczas koszenia nie są duże, - **to nie są rowy w których można złamać sobie nogę** - odpowiadała.

Zwracamy uwagę na te wszystkie kwestie, nie mamy uwag co do obecnych prac. Ale niestety, to co było zaniedbane w przeszłości widać - zakończył dyskusję radny Krystian Mróz.

Małgorzata Zając prosiła radnych o cierpliwość, aby mogła uporządkować zieleń w mieście.

Jan Bacza